Wydarzenia ... słowo Redaktora



W naszej polskiej medialnej rzeczywistości i chyba nie tylko naszej, każde wydarzenia związane z pozaprawnym wykorzystaniem broni palnej nakręca spiralę niedorzeczności. Ostatnio po tragicznych wydarzeniach w Denver otrzymałem wiele mali z opiniami czytelników, a także pytaniami dlaczego do tej pory nie komentowałem

zaistniałej sytuacji. Cóż, nie jestem psychoanalitykiem ani osobą związaną z wymiarem sprawiedliwości czy ochroną porządku prawnego, ani też nawiedzonym dziennikarzyną, poza tym tak naprawdę nie

bardzo jest co komentować. W światowej społeczności niebezpiecznych szaleńców nie brakuje, zresztą nigdy nie brakowało, byli kiedyś, są jak widać obecnie i jestem tego pewien, że będą w przyszłości. Co jakiś czas coś złego się zdarza i wówczas rusza lawina opinii, od wyważonych i sensownych poprzez niezbyt fortunne,

a na skrajnie niedorzecznych kończąc. Szaleńcy mają do siebie to, że są nieprzewidywalni

i w wbrew wszelkim zabezpieczeniom, inwigilacjom i kontrolom realizują swoje chore zamierzenia, a stróżom prawa i innym prawnym

mędrcom pozostaje jedynie posprzątanie bałaganu jaki

szaleniec pozostawił. Człowiek ze skrzywioną psychiką, proszę nie mylić z upośledzeniem bo szaleńcy są zazwyczaj bardzo inteligentni

i doskonale przygotowani do realizacji swoich zamierzeń, zrobi to co ma zamiar zrobić i zdobędzie

odpowiednie środki w zależności od potrzeby i dostępności.

Brevik sprawca ogromnej masakry w ubiegłym roku, wykorzystał wszelkie dostępne środki, a także swoją wiedzę, mógł przede wszystkim liczyć na pokojowo nastawione społeczeństwo norweskie oraz niedomagania i ospałość norweskiej Policji bo jako Norweg doskonale przecież ją zna. Podobnie jest w USA, państwie jak by nie było policyjnym, gdzie kontroluje się wszystko i wszystkich, a masakra masakrę pogania i o zamach terrorystyczny też nie trudno, bo pomimo że wszyscy o wszystkim wiedzą to i tak temu zazwyczaj nie zapobiegną.
Broń palna niezależnie czy łatwo czy też trudno dostępna jest zawsze do zdobycia dla zainteresowanego i poza tym nie jest środkiem jedynym aby skutecznie dokonać

zbrodni. Jeśli przyszły sprawca zamachu nie będzie mógł zdobyć broni palnej… to skorzysta z internetowego samouczka i zbuduje bombę … a jeśli będzie z natury mało pracowity

to w najgorszym wypadku kupi dwie solidne siekiery i dokona rzezi może w mniejszym zakresie, ale za to bardziej widowiskowej. Uważam, że nie warto tego komentować i szukać przyczyn, a tym bardziej wymyślać co raz to nowszych i głupszych zarazem metod zapobiegania takim zdarzeniom. Takie zdarzenia będą się co jakiś czas powtarzały i nie sądzę, że można w jakichkolwiek sposób im zapobiec. Faktem jest,

że zawsze przy takiej okazji
podnoszą się glosy nawiedzonych miłośników rozbrojenia aby zaostrzyć przepisy dotyczące posiadania broni palnej. O ile w USA broń jest generalnie ogólnodostępna, no może za wyjątkiem kilku obostrzeń obowiązujących w niektórych Stanach, to w Polsce jest generalnie bardzo trudno dostępna i jakiekolwiek glosy mówiące o zaostrzeniu prawa w dostępie do broni są po prostu śmieszne, wygłaszają je zazwyczaj osoby o ograniczonej lub nie posiadającej żadnej wiedzy w tym temacie. Legalni posiadacze broni palnej przechodzą przez bardzo ostre sito
weryfikacji wynikających z zapisów obowiązującej Ustawy o broni i amunicji, a także tych już poza ustawowych pozaprawnych restrykcyjnych praktyk często stosowanych przez policyjne organa administracyjne. Nawiedzeni dziennikarze, poszukujący niezdrowej sensacji często demonizują broń i jej posiadaczy, tworzą niepotrzebne nikomu skrzywione spojrzenie na problematykę broni palnej, a te z kolei chętnie wykorzystują do własnych celów organa

policyjne. Dla dobra społeczeństwa i porządku prawnego w Polsce, Policja powinna respektować zapisy przepisów prawa i strzec ich przestrzegania, a nie jak dotychczas ponawiać próby tworzenia prawo według własnego punktu widzenia. Takie próby coraz częściej można zauważyć, jak choćby projekt wprowadzenia nowych obostrzeń dotyczących przechowywania broni palnej. Obostrzeń, co warto podkreślić, kosztownych i niedorzecznych, ponieważ

w zupełności wystarczają te zabezpieczenia o których mówią zapisy obowiązującej Ustawy o broni. Broń prywatna

bardzo rzadko ginie, jest zazwyczaj dobrze zabezpieczona i złodzieje raczej broni nie kradną. Znam z autopsji przypadek gdzie okradziono mieszkanie, zabrano sporo wartościowych rzeczy, ale broni nie ruszono. Za to sporo broni ginie formacjom mundurowym, pomimo specjalnych zabezpieczeń, dziwne to.

Dziwne wydaje się też to, że już nowe szafy z odpowiednim atestem według policyjnego projektu rozporządzenia (mam nadzieję że projekt wyląduje w koszu na śmieci) wykonuje jedna z firm „towarzysko" związana z wiadomymi Organami. Kompania „towarzyszy" jak widać ma się dobrze. Nie martwił bym się tym bardzo, może niebawem wypłyną ciekawsze rodzynki, bardziej dokuczliwe dla co niektórych posiadaczy broni palnej. Nieraz myślę o tym jaki byłby smętny i jałowy żywot polskiego sympatyka broni palnej

gdyby wszystko było jasne, proste i bezproblemowe, a

tak uprawiamy ciekawy sport, kolekcjonerstwo, łowiectwo …

przy okazji wiodąc ekstremalny żywot …
walcząc o wszystko. Jak to się kiedyś zmieni … to chyba nie będę wiedział jak sobie z tym poradzić.

Zbyszek